

Borejsza, Jerzy W.

Prasa Towarzystwa Demokratycznego Mierosławskiego (1865-1870)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/2, 59-71

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY W. BOREJSZA

PRASA TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO MIEROSŁAWSKIEGO (1865—1870)

Po upadku powstania styczniowego kilka ośrodków emigracyjnych podjęło trud odrodzenia dawnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Dłużej przetrwało jedynie Towarzystwo Demokratyczne Mierosławskiego, założone jesienią 1865 roku w Paryżu. Niefortunny dyktator powstania styczniowego zdołał skupić pod swoim przewodnictwem ponad 300 emigrantów osiadłych głównie we Francji i kilka małych grup z terenu Szwajcarii, Belgii i Niemiec. Byli to przeważnie przedstawiciele prawicy Czerwonych. Towarzystwo Demokratyczne Mierosławskiego przetrwało do 1870 roku. Z dawnym Towarzystwem Demokratycznym Polskim bardziej zbliżała je nazwa niż poglądy i działanie.

„Głos Polskiego Demokracji” był pierwszym pismem Mierosławskiego po upadku powstania styczniowego. Ogółem ukazało się zaledwie sześć numerów tego kilkustronicowego dwutygodnika. Numer pierwszy nosił tytuł „Głos Wolny Demokracji” (29 XII 1865—15 III 1866). Początkowy projekt tytułu i data ukazania się świadczyły o wyraźnym przeciwstawieniu się londyńczykom i ich „Głosowi Wolnemu”. Późniejszy tytuł „Głos Polskiego Demokracji” również posiadał swoją wymowę w związku z atakami mierosławczyków na „obcych mistrzów” „Głosu Wolnego”. Samo pisemko jednak było bez znaczenia. Powtarzało ono sformułowania i okólniki TD.

„Głos Polskiego Demokracji” opublikował kilka artykułów o konieczności istnienia państwa polskiego między Odrą, Bałtykiem, Dnieprem, Dźwiną i Karpatami; nawiązywał stale do wypowiedzi Mierosławskiego z lat trzydziestych i czterdziestych. Ogłosił też programowy artykuł *Towarzystwo Demokratyczne w roku 1845 a 1865*, w którym podkreślił, iż nowo powstała organizacja jest kontynuacją dawnego TDP¹.

Redaktorem „Głosu Polskiego Demokracji” został przyboczny Miero-

¹ „Głos Polskiego Demokracji”, 10 I 1866.

sławskiego Albert Jan Kanty Kostecki². Pismo było najprawdopodobniej finansowane przez samego Mierosławskiego, który zawładnął w okresie powstania znacznymi funduszami. Kostecki kierował pismem, zgodnie ze zwyczajem emigracyjnym, z Paryża. Po upadku „Głosu Polskiego Demokracji” Kostecki przeniósł się pod koniec lat sześćdziesiątych do Londynu. Dał się tam omotać szpiegowi carskiemu — Bałaszewiczowi. Dzięki Kosteckiemu ten „dziewiętnastowieczny Azef” w 1870 roku został przewodniczącym Organizacji Ogółu Londyńskiego, a Kostecki sekretarzem tegoż zrzeszenia³. Bałaszewicz próbował zorganizować przy pomocy Kosteckiego prowokację przeciwko Międzynarodówce, zalecając Marksowi Kosteckiego jako przyjaciela Garibaldiiego⁴. W latach siedemdziesiątych, po krachu Mierosławskiego, Kostecki tułał się po Europie⁵.

Po upadku „Głosu Polskiego Demokracji” ukazały się żywotniejsze „Sprawy Towarzystwa Demokratycznego” (1 IX 1866—1 VI 1867). Ich faktycznym redaktorem był Ludwik Mierosławski jako prezydent TD, sekretarzem redakcji — Bronisław Gruszczyński jako sekretarz TD. Drukowano je również w Genewie, najpierw u L. Czernieckiego, później, widocznie na skutek jakiegoś konfliktu, w drukarni miejscowej Pfeffera. „Sprawy Towarzystwa Demokratycznego” wydawano w formie broszurowym. Przybrały one charakter zbioru okólników i dokumentów. Poza bieżącą publikacją enuncjacji TD „Sprawy” przedrukowały wiele dokumentów TDP, a przede wszystkim dawnych przemówień Mierosławskiego. Nieliczne wolne kolumny, zgodnie ze zwyczajem faktycznego redaktora „Spraw”, wypełniały polemiki i ataki personalne.

Miejsce naczelne w tych atakach „Spraw Towarzystwa Demokratycznego” zajęło zwalczanie Zjednoczenia Emigracji Polskiej i „Niepodległości”. Polemizowano z publicystami ówczesnej „Niepodległości” — Sewerynem Elżanowskim i Edwardem Siwińskim. Oskarżano członka Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Biernawskiego, wyciągając szczegóły z jego działalności powstańczej w Krakowskiem. Przy okazji zaocznie nie oszczędził Mierosławski i Karola Majewskiego. Kiedy „Niepodległość” i „Głos Wolny” dawały do zrozumienia, iż nie godzi się wtajemniczać rządu carskiego w działalność powstańczą jego ofiary, „Sprawy Towarzystwa Demokratycznego” odpowiadały: „[...] Jen. Mierosławski, wymieniając między innymi pana Karola Majewskiego, nie zadenun-

² Por. A. Guttry, *Pan Ludwik Mierosławski, jego dzieła i działania*, Liège—Drezno 1870, s. 6—7.

³ Por. „The Polish Refugees in England „Morning Advertiser”, 5 II 1871; J. Kostecki do J. Działyńskiego, 15 II 1871, rkps Bibl. Kórnickiej, pułdo 13.

⁴ J. W. Borejsza, *W kręgu wielkich wygnańców 1848—1895*, Warszawa 1963, s. 239—242.

⁵ *Op. cit.*, s. 496—497.

cyjował go Moskwie, bo pana Karola Majewskiego zadenuncjować jej niepodobna. Jen. Mierosławski, wykazując jego zdrady względem Organizacji Jeneralnej i zasługi w rozbrajaniu powstania narodowego, mógł tylko jemu i jego współnikom zapewnić najwyższe względy tego mocarstwa"⁶. W tym tonie utrzymane były wszystkie ataki personalne „Spraw”, skierowane głównie przeciwko Białym.

Wydarzeniami krajowymi w ogóle niemal się nie zajmowano. Do wyjątków należała korespondencja z Wiednia z 27 listopada 1866, w której czytamy: „Ku końcowi lata zjawily się pierwsze pisma odrodzonego Towarzystwa Demokratycznego, jednocześnie w Krakowie i w trzech południowych guberniach Kongresówki, w Galicji druki te poruszyły tylko młodą inteligencję, i to słabo, lecz w Kongresówce wcale niespodziewanie, wbrew wszelkim dotychczasowym drogom propagandy, dostały się one od razu wpośród ludu wiejskiego i z tak tajemniczą szybkością rozeszły się aż do Pilicy i do Wieprza, po obu brzegach Wisły, a nawet, jak dziś się dowiaduję, aż w Augustowskie, że władze moskiewskie ani dojść dróg tej propagandy, ani jej obiegu powstrzymać nie są w stanie”⁷.

Przesadny ton tej korespondencji wskazywałby, iż mogła ona po prostu zostać spreparowana w Paryżu. Jednakże passus dotyczący Galicji nie podnosił autorytetu TD. Skądinąd zaś druki ulotne emigracji istotnie przemycano do Królestwa.

„Sprawy Towarzystwa Demokratycznego” nie zajmowały się problematyką europejską. Na forum cudzoziemskim Mierosławski używał listów otwartych. Kiedy po zamachu Berezowskiego Władysław Zamoyski, E. Siwiński, K. Ruprecht i A. Giller wystosowali bardzo uniżony list potępiający „w imieniu Polski” do Napoleona III, Mierosławski wraz z Komisją Organiczną ogłosił list otwarty do redaktorów dzienników francuskich w obronie demokratów polskich przeciwko uzurpowaniu przez Zamoyskiego *et consortes* prawa do reprezentowania Polski. W liście tym czytamy: „Demokracja polska dostatecznie dowiodła, że umie stawiać czoło na polu walki, aby się miała uciekać do innej broni przeciwko swym nieprzyjaciółom ani też potrzebowała innych świadectw swej lojalności względem sprzymierzeńców”⁸. Francuskie listy Mierosławskiego miały wysoką markę literacką. Kiedy Mierosławski występował w kwestiach zasadniczych dla polskich emigrantów — demokracja *con-*

⁶ „Sprawy Towarzystwa Demokratycznego”, 1 XII 1866, nr 6, s. 2.

⁷ Tamże, s. 13.

⁸ Według tłumaczenia ówczesnego, „Głos Wolny”, 20 VI 1867, nr 142, s. 574. Oryginał francuski z podpisami Mierosławskiego, Bauerfeinda, Bronica, Chądzyńskiego, Jeski, Gruszczyńskiego z pieczęcią TD (Orzeł na tle mapy Polski), por. CGIAM, z. 109, inw. 2, nr 513.

tra Hotel Lambert — znikają różnice między Towarzystwem Demokratycznym a Zjednoczeniem Emigracji Polskiej.

„Sprawy Towarzystwa Demokratycznego” upadły 1 czerwca 1867 zawiadamiając, że „Od dziś dnia »Sprawy Tow. Demokr.« wychodzić będą w nieokreślonych terminach (w miarę spłaty dotychczasowych zaległości przez prenumeratorów)”⁹. Kłopoty finansowe „Spraw” były wykładnikiem znacznego zmniejszenia się bezpośredniego zaplecza odbiorców — członków TD. „Sprawy” pozbawione bezpośredniego związku z rzeczywistością europejską i krajową, nie dysponujące żadnym dobrym piórem oprócz Mierosławskiego i, co najważniejsze, nie stawiające żadnego nowego programu były z góry skazane na klęskę.

Jedynym pismem Towarzystwa Demokratycznego, które nie tylko znalazło odbiorców na wychodźstwie, ale cieszyło się również uznaniem prasy cudzoziemskiej, był „Le Peuple Polonais” (15 V 1868—1 XI 1869). „Le Peuple Polonais” zaprzeczał wprawdzie, ażeby pełnił funkcje oficjalnego organu Mierosławskiego, ale jednocześnie przyznawał, iż: „[...] rekomendujemy Mierosławskiego jako największy intelekt wśród patriotów polskich, podtrzymujemy Bosaka, człowieka w całym tego słowa znaczeniu odważnego, zasługującego na wszelkie zaufanie ze względu na swoje oddanie sprawie demokratycznej; sądzimy, że Różycki i Kruk, oddani patrioci, nie potrafią zdradzić tej sprawy, i zwalczamy Langiewiczza, Jordana *et C^o* jako wrogów, równie zaciekłych, co ograniczonych, całego ruchu rewolucyjnego”¹⁰. W istocie „Le Peuple Polonais” popierał głównie Mierosławskiego, który nazywał pismo „sukursalnym organem doktryny” Towarzystwa Demokratycznego. Na łamach „Le Peuple Polonais” zamieszczano listy sygnowane przez Mierosławskiego. Zwracano się doń per „mistrzu”. Ponadto Mierosławski współpracował z pismem pod nie rozszyfrowanym ponoć współcześnie pseudonimem — Kula¹¹. Występując pod tym pseudonimem, Mierosławski zaatakował m. in. jednego z przywódców Organizacji Ogółu — Antoniego Skotnickiego. Ten chciał się pojedynkować z Kulą, ale redakcja „Le Peuple Polonais” odmówiła ujawnienia, kto kryje się pod tym pseudonimem. „Le Peuple Polonais” należy uznać za organ TD nie tylko dlatego, że Mierosławski, Szczęsnowicz i Brazewicz nie ukrywali wzajemnego poparcia dla siebie, „Le Peuple Polonais” od „Głosu Wolnego” różnił się tym, iż jego obaj wydawcy byli przywódcami założonej przez Brazewicza sekcji TD w Szwajcarii i że odmawiali racji bytu wszystkim polskim stowarzyszeniom emigracyjnym poza organizacją Mierosławskiego. Już w okresie

⁹ „Sprawy Towarzystwa Demokratycznego”, 1 VI 1867, nr 18.

¹⁰ „Le Peuple Polonais”, 1 III 1869, nr 13, s. 3.

¹¹ Por. raport policyjny z Paryża, 18 XI 1868, CGIAM, z. 109, inw. 2, nr 519, k. 24.

kiedy wszyscy niemal opuścili Mierosławskiego, w latach 1871—1872, Brazewicz pozostał jego czcicielem¹².

Stosunki między „Le Peuple Polonais” a Bosakiem były przyjazne. Bosak należał do nielicznych działaczy emigracyjnych, z którymi Mierosławski próbował współdziałać¹³. Bosaka łączyły ponadto dobre stosunki osobiste ze Szczęsnowiczem. Bosak oddał mu niebagatelną usługę, broniąc Szczęsnowicza w jednym z procesów emigracyjnych¹⁴. Szczęsnowicz, z kolei, skreślił dla lwowskiej „Mrówki” w 1869 roku pierwszy bodaj życiorys Bosaka, jaki wyszedł spod pióra emigranta¹⁵. Ich wzajemne stosunki były na tyle bliskie, że Hauke-Bosak mógł sobie pozwolić na krytykę Szczęsnowicza w jego własnym piśmie. Bosak był też jedynym bodaj poza Mierosławskim wybitnym działaczem ówczesnej emigracji polskiej, który wpłynął na „Le Peuple Polonais”. Prywatnie w liście do J. B. Zaleskiego, w odpowiedzi na jego krytyczny stosunek do „Le Peuple Polonais”, Hauke-Bosak pisał: „[...] znam redaktorów, obydwu wzorowego, a na dziś tak rzadkiego poświęcenia się w pełnym wyrazie słowa, odgrywają sobie ostatni grosz własną pracą zapracowany dla służenia sprawie. Toteż tym boleśniej i z prawdziwym żalem widzę, iż z pierwszego numeru dzieło swoje niweczą przez brak wyrozumiałości politycznej lub umiejętności praktycznego na dziś działania”¹⁶.

Szczęsnowicz należał do młodszej generacji emigracyjnej. Życiorys jego jest mało znany. Do szczegółów już publikowanych dorzucmy, że Szczęsnowicz początkowo, krótko zresztą, był członkiem Zjednoczenia¹⁷. Niechlubnie świadczyło o nim później to, że podporządkowując się zapewne sugestiom Mierosławskiego wziął udział w kalumniatorskiej kampanii przeciwko Ćwierczakiewiczowi¹⁸.

Ciekawym przyczynkiem do charakterystyki redaktorów „Le Peuple Polonais” jest artykuł Bulewskiego w „Rzeczpospolitej Polskiej”.

¹² Por. K. Brazewicz do F. Bauerfeinda, 12 II 1871, 18 II 1872, B.J., sygn. 6993—III. Bauerfeind pozostał wierny Mierosławskiemu. W 1877 roku ożenił się z córką Teofili Mierosławskiej — Zofią Szwantowską.

¹³ Por. M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski*, Warszawa 1963, s. 629—630.

¹⁴ Chodziło o konflikt między A. Szczęsnowiczem a Czesławem Rytmowttem. Dzieje tego konfliktu, stanowiące przyczynek do życiorysu Szczęsnowicza, przedstawił J. Hauke-Bosak, *Do stowarzyszeń narodowych na emigracji*, 28 XII 1868, Genewa 1869.

¹⁵ A. Szczęsnowicz, *Józef Hauke-Bosak*, „Mrówka”, 15 IV 1869, nr 11, s. 173—175.

¹⁶ J. Hauke-Bosak do J. B. Zaleskiego, 9 VII 1868, B.J., sygn. 9195—III, k. 146.

¹⁷ Por. F. Romanukowa, *Radykalni demokraci polscy*, Warszawa 1960, s. 363—367; J. Hauke-Bosak, *Do stowarzyszeń narodowych na emigracji*, s. 9.

¹⁸ Hauke-Bosak, *op. cit.*, s. 24.

Czytamy w nim „LE PEUPLE POLONAIS» — LUD POLSKI. Pod tym tytułem, jak gdyby na urąganie świętemu imieniowi Ludu Polskiego, niejaki A. Szczęsnowicz, oficer wydalony z wojska moskiewskiego dla powodów dotąd nie wyjaśnionych, a który zaraz w pierwszych chwilach powstania 1863 r. zamiast, jako z profesji wojskowej, udania się na plac boju, wyjechał za granicę i przez całe osiemnaście miesięcy walki na ziemi ojczyściej nie pokazał się wcale, przybrawszy sobie do podpisu Bogu duszę winnego staruszka, wydaje obecnie w Genewie dziennik po francusku, a w którym broniąc polityki, jak go nazywa, mistrza swego L. Mierosławskiego — jeżeli ten jaką politykę mieć może? — bezcześci zgoła wszystko, co uczciwe, szlachetne, poświęcone, zasłużone Ojczyźnie i Polskę miłujące¹⁹. Zapalczywy jak zawsze Bulewski atakował „Le Peuple Polonais” nie tyle chyba za program, który miał pewne cechy wspólne z bardziej radykalną „Rzeczpospolitą Polską”, co za służenie Mierosławskiemu. Nie zapominajmy przy tym, iż Bulewski był przyjacielem oszkalowanego przez Mierosławskiego Cwierzczakiewicza, który leżał w czasie pisania tych słów na łożu śmierci²⁰.

Zarzuty Bulewskiego są o tyle prawdziwe, że Szczęsnowicz, młody, ale chory na gruźlicę, nie wziął udziału w powstaniu styczniowym. Ową nieobecność na polu walki w 1863 roku zarzucano mu niejednokrotnie. Swoje prawdziwe czy domniemane winy zmył, będąc adiutantem Hauke-Bosaka w czasie wojny francusko-pruskiej.

Jeśli chodzi o „Bogu duszę winnego staruszka” — Karola Brazewicza, to w 1872 roku doszło do incydentów między katolicką kolonią polską, chcącą go pochować po chrześcijańsku, a szwajcarskimi wolnomysłicielami — znajomymi Brazewicza, którzy doprowadzili do urządzenia pogrzebu świeckiego. Bulewski wydaje się mieć o tyle rację, że major Karol Brazewicz, uczestnik powstania 1830 i Wiosny Ludów, członek TDP od lat trzydziestych, zagorzały zwolennik Mierosławskiego, w latach 1868—1869 był już w podeszłym wieku. Brazewicz występował jako administrator i redaktor odpowiedzialny pisma (wcześniej zajmował się sprawami druku w Genewie „Głosu Polskiego Demokracji” i „Spraw Towarzystwa Demokratycznego”). Do „Le Peuple Polonais” pisał niewiele. Najbardziej znany jest jego artykuł o Lidze Pokoju i Wolności (*La paix, la liberté... et la justice?*). Brazewicz początkowo — w 1867 roku — był członkiem Komitetu Stałego Ligi. Potem na własne życzenie ustąpił z niej.

Jako publicysta czołową rolę odgrywał w „Le Peuple Polonais” Antoni

¹⁹ „Rzeczpospolita Polska”, 1 IX 1869, nr 2, s. 15.

²⁰ J. Cwierzczakiewicz zmarł 12 IX 1869.

Szczęsnowicz, publikując w 29 numerze pisma kilkadziesiąt artykułów, w tym wielki kilkunastoodcinkowy cykl *Les partis politiques en Pologne*. Bosak oficjalnie nazywał Szczęsnowicza „redaktorem naczelnym”.

„Le Peuple Polonais” był początkowo miesięcznikiem. Redagowano go w Genewie, składano w miejscowych drukarniach szwajcarskich. Sieć kolportażu „Le Peuple Polonais” była mieszana: w Londynie prenumeratą kierował Żabicki, w Paryżu — B. Gruszczyński, przeważnie jednak rozpowszechnieniem „Le Peuple Polonais” zajmowali się księgarze cudzoziemscy. Zamówienia przyjmowano także poza Szwajcarią, w Belgii, Niemczech, Turcji i we Włoszech. W odróżnieniu od wielu innych czasopism polskiej emigracji sieć kolportażowa „Le Peuple Polonais” była mu przydatna, albowiem cieszył się on, jak zobaczymy, w stosunku do swego krótkiego istnienia pewnym rozgłosem. Artykuły „Le Peuple Polonais” były napisane ciętym piórem, dobrą, choć nie pozbawioną polonizmów, francuszczyzną. Szczęsnowicz uciekał się do zręcznych chwytów redaktorskich, prowokując np. E. de Girardina, podówczas redaktora „La Liberté”, do wypowiedzenia się na temat „Le Peuple Polonais”²¹. „Le Peuple Polonais” powstał w owej kuźni postępowych poglądów politycznych, jaką coraz bardziej stawała się Szwajcaria. Działalność Międzynarodówki, Ligi Pokoju i Wolności, powstanie dziesiątków czasopism bezpośrednio związanych lub sympatyzujących z tymi organizacjami, przepływ emigracji politycznej francuskiej, włoskiej, rosyjskiej, serbskiej, czeskiej — wreszcie burzliwy rozwój ekonomiczny Szwajcarii, poczynający się w niej pod koniec lat sześćdziesiątych, ruch strajkowy — wszystko to złożyło się na specyficzną atmosferę, w jakiej zrodził się i którą częściowo odzwierciedlał „Le Peuple Polonais”.

Historia pisma dzieli się na dwa okresy. W 1868 roku „Le Peuple Polonais” ukazywał się jako miesięcznik — „organ demokracji polskiej” (nr 1—8). Program pisma nie był jeszcze wtedy opracowany szczegółowo. W artykule podstawowym pierwszego numeru pt. *L'Europe et La Pologne*, podpisanym przez S[zczęsnowicza], czytamy: „[...] całe zbawienie, cała siła Polski jest w JEJ LUDZIE; ten, który nie jest za ludem polskim, jest przeciwko Polsce”²². Ton Mierosławskiego rozbrzmiewa tu w całej swej wyrazistości. „Le Peuple Polonais” zalecał, aby nie ludzi się mrzonkami o pomocy rządów i dyplomacji zachodnioeuropejskiej dla Polski. Od pierwszej chwili obok wielkiego cyklu Szczęsnowicza *O partiach politycznych w Polsce*, który „Le Peuple Polonais” drukował w odcinkach, pismo żywo zajęło się sprawami Międzynarodówki. Opublikowało wiele materiałów o Międzynarodówce i Lidze Po-

²¹ „Le Peuple Polonais”, 15 VII 1868, nr 3.

²² Tamże, 15 V 1868, nr 1, s. 2.

koju i Wolności, opowiadając się nie bez zastrzeżeń po stronie tej pierwszej. W sumie w „Le Peuple Polonais” ukazało się kilkanaście artykułów zasadniczych oraz większych notatek o socjalizmie, Międzynarodówce i Lidze Pokoju²³.

Rok 1869 wiąże się już z drugim etapem działalności „Le Peuple Polonais”, kiedy ogłasza się on dwutygodnikiem — „organem demokracji emigracyjnej”²⁴. 10 listopada 1868 roku pismo Szczęśnowicza wydrukowało swój program. „Całkowite wyzwolenie wszystkich ludów słowiańskich i ich sąsiadów ze Wschodu europejskiego spod jarzma Turcji, Austrii, Prus i cara. Powołanie tych ludów do życia wolnego i niezależnego w łonie jednej konfederacji lub w wielu grupach, lub wreszcie całkowicie niezależnie jedno od drugich, zgodnie z wolą tych ludów, wyrażoną nie przez zgromadzenie notabli (które nikogo do niczego nie zobowiązują), nie przez wybory powszechne (które wobec stanu aktualnego cywilizacji pozostają najlepszym i najrzeczniejszym życzeniem), ale przez sam fakt rewolucji ludowej”²⁵. Dalej „Le Peuple Polonais” wyjaśniał, że Polska powinna odrodzić się „cała i potężna” jako przewodniczka ludów słowiańskich przeciwko dwóm siłom grożącym jej z Zachodu i ze Wschodu. Był to nieco zawołowany plan Polski w granicach 1771 roku. Redaktorzy „Le Peuple Polonais” spieszyli wyjaśnić, iż rola hegemonia ludów słowiańskich należy się Polsce jako „najstarszemu obrońcy wolności Słowian”.

„Le Peuple Polonais” deklarował, iż „dopiero na ruinach Turcji i Austrii może się rozwinąć sojusz naturalny ludów polskiego, czeskiego, węgierskiego, rumuńskiego, kroackiego, serbskiego i bułgarskiego”²⁶.

O ustroju wewnętrznym Polski „Le Peuple Polonais” mówił: „absolutna niezależność ludu, reorganizacja stosunków społecznych na bazie sprawiedliwości dla dobra tych, którzy wiekowi pracą dla innych w pełni zasłużyli na to prawo; uznanie prawa, że ziemia i wszystkie inne własności należą tylko do pracy, oczyszczenie świata słowiańskiego od ostatniego i najbardziej trującego nosiciela niewolnictwa średniowiecznego — katolicyzmu papieskiego, jak i młodszego odeń katolicyzmu carskiego”²⁷.

Program „Le Peuple Polonais” nosi cechy aktu zbiorowego. Sądzić należy, że w ułożeniu go, oprócz Szczęśnowicza, brał udział Mierosław-

²³ Por. „Le Peuple Polonais”, 15 IX 1869, nr 5; 2 I 1869, nr 9; 15 II 1869, nr 12; 1 III 1869, nr 13; 15 III 1869, nr 14; 10 IV 1869, nr 15; 25 IV 1869, nr 16; 30 VI 1869, nr 19 i 20; 25 VII 1869, nr 22; 1 IX 1869, nr 25; 15 IX 1869, nr 26; 15 X 1869, nr 27.

²⁴ Od 1 I 1869, nr 9.

²⁵ „Le Peuple Polonais”, 10 XI 1869, nr 7, s. 1—2.

²⁶ *Loc. cit.*

²⁷ *Loc. cit.*

ski (tak zresztą podówczas przypuszczano). Sformułowania dotyczące katolicyzmu wyszły zapewne spod pióra Brazewicza.

Program „Le Peuple Polonais” wywołał wiele dyskusji i kontrowersji. Do trójgłosu Bosak — Bulewski — Szczęsnowicz o własności ziemi będziemy mieli okazję powrócić. Rozszyfrowując jednak dość enigmatyczne określenie „Le Peuple Polonais” wyjaśniamy od razu, iż Szczęsnowiczowi chodziło o zamianę własności indywidualnej na gminną.

Głośne echa wywołało natomiast antyaustriackie i antytureckie ostrze programu „Le Peuple Polonais”. Zapowiedź redakcji, że powiększa swój zespół współpracowników o: „Polaka, zamieszkałego w kraju, jednego Serba, zamieszkałego w Belgradzie, jednego Czecha, jednego Rosjanina (podkr. moje — J. B.), obu na emigracji”²⁸ — posłużyła tu jako komentarz dodatkowy. Istotnie „Le Peuple Polonais” począł się więcej zajmować sprawami słowiańskimi, a jego cykl artykułów poświęconych Serbii sprowokował aż dementi oficjalne w Belgradzie. Nie znamy serbskiego współpracownika „Le Peuple Polonais”, który, pisząc przeciwko swemu rządowi, nie mógł podać nazwiska. Natomiast wydaje się nie ulegać kwestii, iż nie ujawnionym rosyjskim współpracownikiem „Le Peuple Polonais” był autor znanej protestacji przeciwko Hercenowi, Aleksander Sierno-Sołowiewicz, działacz rosyjskiej sekcji Międzynarodówki²⁹. Sojusz z uczniem Czernyszewskiego nie był przypadkiem. Polska emigracja postyczniowa niejednokrotnie przeciwstawiała Czernyszewskiego Hercenowi. Czeskim współpracownikiem „Le Peuple Polonais” był albo sam Józef Wacław Frič, albo ktoś z jego współpracowników. Świadczyły o tym wzmianki o Friču w „Le Peuple Polonais” i odwoływanie się do niedawno założonego „Blanika” Friča³⁰.

Sojusz i program słowiański „Le Peuple Polonais” wywoływały różne odgłosy. „Polska” powstała przeciwko organowi, który ma Chmielnickiego za patrona. Z oburzeniem pisał organ ks. Żulińskiego o „Le Peuple Polonais”: „Dla nieczytelników słowiańsko-demokratycznego organu dodamy nadto, iż redakcja jego będzie ciągle k o n s e k w e n t n ą; do dyrekcji dziennika, prócz jednego Czecha i Serba — wezwała jeszcze i jednego M o s k a l a”³¹. Podkreślenie redakcyjne „Polski” było znamienne. Po artykule Ogariewa w sprawie sprzedaży majątków polskich na Litwie zarówno dawni Biali, jak i prawica Czerwonych opowiadali się przeciwko wszelkim sojuszom z rewolucjonistami rosyjskimi, włączając tu i Hercena.

²⁸ *Loc. cit.*

²⁹ „Le Peuple Polonais” zamieścił serdeczny nekrolog A. Sierno-Sołowicza (1 IX 1869, nr 25).

³⁰ „Le Peuple Polonais”, 15 I 1869, nr 10, s. 3.

³¹ „Polska”, 7 I 1869, nr 7, s. 4.

„Głos Wolny”, który bardzo przyjaźnie witał powstanie bratniego organu, nie omieszkał jednak przestrzec genewskich kolegów, sądząc, iż zawarli oni sojusz z Herceńem: „— O wiele szkodliwszym dla sprawy narodowej jest ludzenie się pomocą ze strony konspiratorów rewolucjonistów i nihilistów moskiewskich aniżeli pomocą europejskich mocarstw³². Kiedy „Le Peuple Polonais” zmieniał swój podtytuł na „organ demokracji europejskiej”, „Głos Wolny” zgłosił swoje zastrzeżenia, podkreślając specyfikę warunków polskich³³.

Dosyć przychylnie odniosła się do „Le Peuple Polonais” — „Niepodległość”. Tokarzewicz uważał, iż „Le Peuple Polonais” obok „Niepodległości” i „Głosu Wolnego” jest jedynym poważniejszym pismem emigracyjnym. „Rzecz główna — pisał Tokarzewicz — zapał, życie, werwa, a tego nie brak »Peuplowi«, on i cztery, i pięć nawet skrzydeł by przykleił sobie, aby tym swobodniej i chężej nad Bałkany się wznosić... Zalecamy wszakże ostrożność. Drobne takie celiki, jak podkopywanie u Bułgarów kredytu jednemu dyktatorowi [Langiewiczowi — J. B.] na rzecz drugiego [Mierosławskiego — J. B.] — nie godzą się z górnymi polotami myśli w krainy sojuszu słowiańskiego. Publiczność pozna się na figlu i akcje w dół pójdą³⁴. Tokarzewicz przestrzegał „Le Peuple Polonais” przed uleganiem presji Mierosławskiego.

Liczne opinie emigracyjnej prasy polskiej o swoim dzienniku redaktorzy sumują w artykule: „Le Peuple Polonais” *jugé par notre presse*³⁵. Zjadliwość Tokarzewicza pobudziła „Le Peuple Polonais” do oddzielnej polemiki³⁶.

Bez względu na odcienie wypowiedzi krytycznych i przyjaznych o „Le Peuple Polonais” niejednokrotnie uważano na emigracji, iż przekształcenie pisma w „organ demokracji europejskiej”, idący na pewien sojusz z Rosjanami, było zmianą polityki Mierosławskiego. Agent policyjny pisał do Pawliszczewa z Paryża 18 listopada 1868: „Emigracja zajmuje się dużo *volte-face* dokonany przez dziennik »Le Peuple Polonais«. Dziennik ten staje na czele propagandy panslawistycznej i jego dyrektorzy proponują wyzwolenie ludów słowiańskich i ich wschodnich sąsiadów spod jarzma Turcji, Austrii, Prus i Rosji, i doradzają Serbom, Bułgarom, Bośniakom, Dalmatyńczykom i Grekom przyspieszyć rozpad Turcji, a Polsce, Czechom i Węgrom dopomóc w samobójstwie Austrii. Wszystko to jest zakrojone na olbrzymią skalę, ale wykonanie, na kiedy? I dlaczego pp. Brazewicz i Szczęsnowicz, podstawieni przez L. Mie-

³² „Głos Wolny”, 20 V 1868, nr 176, s. 707.

³³ Tamże, 31 I 1869, nr 200, s. 804.

³⁴ Tamże, „Niepodległość”, 26 XII 1868, nr 90, s. 2—3.

³⁵ „Le Peuple Polonais”, 1 III 1869, nr 13.

³⁶ Tamże, 30 VI 1869, nr 19—20, s. 7.

rosłańskiego, nie ogłoszą za jednym zamachem, że chcieliby oddać dostawcy ich funduszy [podkr. moje — J. B.] dyktaturę powszechną? Do kroćset, jak sobie chcą. We dwójkę albo w trójkę chcą za jednym zamachem obalić cztery mocarstwa"³⁷. Autor tego raportu był niezłe poinformowany; inne szczegóły podane przez niego znajdują potwierdzenie w faktach.

„Le Peuple Polonais” nie był *volte-face* samego Mierosłańskiego. Wydaje się, że Szczęśnowicz wiele rzeczy mógł czynić na miejscu w Genewie na własną rękę. W dyskusji o socjalizmie, toczącej się na łamach „Le Peuple Polonais”, wypowiedzi Mierosłańskiego i Szczęśnowicza nie są bynajmniej identyczne. Niewątpliwie jednak „sukursalny organ doktryny” Mierosłańskiego nie mógł dokonać generalnego zwrotu bez pewnej aprobaty tego, o którego zaletach i „szabli dyktatorskiej” po wielokroć wspominał Szczęśnowicz w „Le Peuple Polonais”.

Program „Le Peuple Polonais” w dziedzinie ustroju wewnętrznego Polski poza przeszczepieniem ogólnym haseł o równouprawnieniu kobiet i pewnym rozwinięciu spraw gminnego władania ziemią nie zawierał wielu nowych ujęć. Cały jego ciężar gatunkowy sprowadzał się przede wszystkim do postawienia haseł federacji słowiańskiej, walki na czterech frontach i niewątpliwie do popierania Międzynarodówki, ówczesnych idei socjalistycznych i ruchu strajkowego. Program „Le Peuple Polonais” był więc rewolucyjny przede wszystkim „na wynos”. Sądząc z ilości zidentyfikowanych artykułów Szczęśnowicza, w propagowaniu tego programu on właśnie miał największą zasługę. Mówiąc o protektoracie Mierosłańskiego z Paryża, nie zapominajmy nadal, iż bliżej pod bokiem Szczęśnowicza mieszkał Bosak. „Le Peuple Polonais” z 1869 roku zawierał wiele nut współdzwicznych ze *Strajkiem* i wielkim programowym przemówieniem „w kwestii polskiej i w kwestii wschodniej”, które Bosak wygłosił w 1869 roku na lozańskim Kongresie Ligi Pokoju i Wolności.

Nie wiemy, czy wspólny protektorat Mierosłańskiego i Bosaka nad „Le Peuple Polonais” był omawiany przez nich. Faktem pozostaje, że Mierosłański i Bosak utrzymują w tym okresie czasu stały kontakt korespondencyjny w związku ze sprawami Ligi Pokoju i Wolności, do wystąpienia z której Bosak bezskutecznie namawiał Mierosłańskiego³⁸.

Miarą wychwycenia przez „Le Peuple Polonais” problemów pasjonujących ówczesną opinię, zwłaszcza demokratyczną, może być ilość czasopism, które pisały o nim lub wzmiankowały o jego istnieniu. Berneński organ Ligi Pokoju i Wolności „Les Etats Unis d'Europe” przedrukował

³⁷ CGIAM, z. 109, inw. 2, nr 519, k. 24.

³⁸ Por. J. Żmigrodzki, J. Hauke-Bosak, „Niepodległość”, 1933, t. 8, s. 193—194.

m. in. program „Le Peuple Polonais”³⁹. Lioński „Démocrate du Midi” w artykule C. Poujade’a pt. *La question polonaise* wydał bardzo pochwalną ocenę „Le Peuple Polonais”⁴⁰. Kilka innych francuskich gazet prowincjonalnych również zajęło się dwutygodnikiem Szczęsnowicza. Zadowolony redaktor „Le Peuple Polonais” ogłosił w związku z tym: „Przypisuje się P. Rouher wyrażenie: Paryż jest głową Francji, a prowincja jego sercem. Jeśli to prawda, trzeba przyznać, że serce francuskie jest warte więcej niż głowa”⁴¹. O „Le Peuple Polonais” zaczęła także pisać w 1869 roku opozycyjna prasa paryska („Le Réveil”). Czeski „Blanik”, drukowany w Berlinie, ogłosił artykuł specjalny pt. *Nie jesteśmy sami*, w którym podpisywał się pod programem genewskiego dwutygodnika⁴². O „Le Peuple Polonais” donosiła także prasa rosyjska: „Głos”, „La Gazette de Saint — Pétersbourg”⁴³. Widoczne było wzajemne popieranie się „L’Egalité” (szwajcarskiego organu Międzynarodówki), „L’Internationale” (belgijskiego czasopisma Międzynarodówki) oraz „Le Peuple Polonais”⁴⁴. „L’Egalité” rekomendowała „Le Peuple Polonais” jako „najrozsądniejsze pismo, albowiem organizuje ono i jednoczy masy robotnicze pod wspólnym sztandarem, aby w przyszłości z powodzeniem walczyły nie tylko przeciwko burżuazji handlowej i przemysłowej, ale także przeciwko wszystkim potęgom świeckim i duchownym”⁴⁵. „L’Egalité” nadmieniała, że „Le Peuple Polonais” uważa jednak Międzynarodówkę za organizację ludzi „naiwnych”, nie doceniających siły przeciwników.

Nic nie wróżyło upadku „Le Peuple Polonais”⁴⁶. Bez żadnej zapowiedzi, zgoła nieoczekiwanie, przestał się on ukazywać w końcu 1869 roku, kiedy koniunktura dla obcojęzycznego pisma polskiego była wyjątkowo dogodna w związku z obostrzeniem sytuacji międzynarodowej. Ponadto od 1868 roku czasopisma tego rodzaju po pewnym zliberalizowaniu francuskiego prawa prasowego miały zapewnioną większą ilość odbiorców w samej Francji. Sądzić należy, że przyczyny upadku „Le Peuple Polonais” leżały w dziedzinie spraw finansowych (może cofnięcie funduszy przez Mierosławskiego) lub osobistych redaktorów „Le Peuple Polonais”.

³⁹ „Le Peuple Polonais”, 15 XII 1868, nr 8, s. 4.

⁴⁰ „Démocrate du Midi”, 1869, nr 171.

⁴¹ „Le Peuple Polonais”, 1 XI 1869, nr 29, s. 4.

⁴² Tamże, 15 I 1869, nr 10, s. 3—4.

⁴³ Tamże, 15 XII 1868, nr 8, s. 4.

⁴⁴ Tamże, 15 XII 1869, nr 14, s. 3—4; 25 IV 1869, nr 16, s. 4.

⁴⁵ *Loc. cit.*

⁴⁶ „Niepodległość” pisząc o „Le Peuple Polonais” 27 XI 1869 (nr 131—132, s. 8) ani słowem nie wspominała o możliwości upadku tego pisma.

Poglądy „Le Peuple Polonais” pokazywały, iż nawet ci emigranci, którzy pozostali w Towarzystwie Demokratycznym Mierosławskiego aż do wojny francusko-pruskiej, pod wpływem rzeczywistości zachodnio-europejskiej wyzwali się spod wpływu generała. Zjawisko to tłumaczy stosunkowo liczny udział niedawnych członków TD w Komunie Paryskiej.